

MARSZ ZWYCIĘSTWA Wszystkie stronnictwa popierają politykę Rządu

Dalszy ciąg dyskusji na posiedzeniu Sejmu

W dniu 12 stycznia minęła czwarta rocznica zwycięskiej ofensywy styczniowej, przeprowadzonej przez Armię Czerwoną, wspólnie z jednostkami I Armii Wojska Polskiego.

Ofensywa ta potężnym uderzeniem złamała opór niemieckiego frontu na Wiśle i rozwijając się w biskupim mieście w ciągu niespełna 12 dni oswobodziła całą prawie zachodnią część Polski, otwierając drogę na Berlin.

W długie styczniowe noce walczyli w sztabach wyczerpująca praca. Nad mapami pochylały się zmęczone twarze oficerów. Czerwone ołówki nerwowo kreśliły na mapach plany niemieckich umocnień, projekty ataków. Stukali szybko maszyny, huczały telefony, padały fatne rozkazy, meldunki. Pracowały sztaby pułków, brygad i dywizji, sztaby armii i frontu.

O świcie 12 stycznia 1945 roku wieloetapowa praca zespołów sztabowych przybrała realny wyraz. Na całym warszawskim odcinku nadwiślańskiego frontu zagrożyła działą. Ruszyła ofensywa. Pierwsze rozpoczęły atak przyczółki na Wiśle. Skoncentrowane uderzenie sił armii radzieckiej i jednostek wojska polskiego. Jak gwałtowny cios taranu rozbiło opór niemieckich umocnień. Zaskoczona nagłością i siłą ofensywy dowództwo niemieckie, pragnąc powstrzymać atak wojsk radzieckich, zaczęło popędzać dywizje z innych odcinków frontu.

Tu zatrumfowała strategia radziecka. Na osłabione odcinki frontu niemieckiego padły następne uderzenia. W dwa dni po rozpoczęciu natarcia przez marszałka Koniewa rusza do ataku pierwszy front białoruski, a wraz z nim i armia polska pod dowództwem gen. Popławskiego. Równocześnie ruszyły wojska marszałka Rokossovskiego, a 15 stycznia przystąpiły do ofensywy wojska gen. Pietrowa.

„Potężna linia planowej obrony niemieckiej” pękła jak zgnieciona w palcach żelazka. 220 kilometrów niemieckich marzących jeszcze do niedawna o „człowieku, który zbawi naród niemiecki”, o „Wunderwaffe” i niemieckim Stalingradzie, pierzchnęły w popiochu, nie zdążywszy nawet wykorzystać „zasadniczych” rozkazów swego dowódcy, jak niszczenie obiektów przemysłowych i burzenie miast. Chętnie się „blitzkriegiem” armia niemiecka zmuszona była teraz przeżywać drugi „blitzkrieg”, tylko w odwrotnym porządku. Jedno za drugim padały gniazda oporu. Co godzina inna miejscowość znajdowała się w rękach armii radzieckiej i walczącej z nią armii przy brzońni wojska polskiego. Ofensywa szła niepowstrzymanie naprzód.

15 stycznia zdobyto Kielce, 16 — Radom, 17 — wyzwolona została w zachodnim boju męczeńska i bohaterka Warszawa, 18 — zdobyto Częstochowę, 19 — Kraków i Łódź. Te ostatnie miasta dzięki wspaniałemu zakontraktowaniu strategicznemu, zajęte zostały prawie bez boju. Temu zawdzięczamy możemy, że Kraków ocalał swą zabytkową architekturę, a planowany przez wojska niemieckie demontaż fabryk włókienniczych w Łodzi nie został wykonany.

22 stycznia wojska radzieckie i polskie stanęły nad falami Odry. Równocześnie toczy się boje na Pomorzu. W ciężkich zimowych walkach zdobyte zostały płac pasów obronnych Wału Pomorskiego. W dalszych bojach wojska radzieckie i polskie docierają pod Kofoburg, stacją nad Bałtykiem.

Rozpoczęła 12 stycznia ofensywa przynosiła wkrótce wyzwolenie Śląska, złamanie obrony niemieckiej na Odrze, otwiera drogę na Berlin.

Dzisiaj, gdy z perspektywy czterech lat, spooglądamy na ofensywę styczniową, być może zaczyna się już potrosze w pamięci krwawy wysiłek żołnierzy radzieckich i polskich. Ale nie zapomniemy nigdy o realnych wynikach tej ofensywy, o tym, że przyniosła nam ona setki miast i wsi, ocalonych od wojennych zniszczeń, o tym, że dała nam niezniszczony przemysł Śląska i Łodzi.

Nie możemy zapomnieć i nie zapomnimy, że ofensywa ta przyniosła nam wolność, otworzyła nam drogę startu do odbudowy i dobrobytu.

Jest jeszcze inna wymowa ofensywy styczniowej. W ciężkich dniach walki, we wspaniałych bojach, we wspaniałych bitwach krzepła przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego. Wspólna ofiara krwi usnęła wiekowe nieprzyjaźń i niechęć. Żołnierze polski rozumiał, że tylko droga u boku potężnej Armii Radzieckiej jest drogą do wolnej Polski.

Dzisiaj żołnierz ten walczy na innym froncie, na froncie odbudowy. Mundur zamienił na roboczy kombinizon, dłonie, nawykły do twardego drzewca karabinu, ujęły rękawice młota, ucpiły się młota. Walcząc o swój dobrobyt, o szczęśliwą przyszłość narodu polskiego wie, że walkę tę doprowadzić może do zwycięstwa tylko w obrębie o trwałą przyjaźń z walczącym o pokój Związkiem Radzieckim.

ŁUDZIE 1948 ROKU

40 lat pracy teatralnej Arnolda Szyfmana

W roku 1948 Arnold Szyfman obchodził jubileusz czterdziestolecia pracy teatralnej. Dla uczczenia wybitnego artysty Szyfmana w dniu 12 stycznia 1948 roku w Teatrze Polskim została specjalnie składowa pamiętnikowa. Z książki tej zaczerpnęliśmy fragmenty wspomnień Ludwika Solskiego o Szyfmanie.

„Jakoś w połowie grudnia 1905 r. — gdy w gabinecie dyrektorskim dziełem się z trudnością repertuaru wywodził, a nawet, przyszedł się, trošką, ażali podłogom podjętej pracy — czy, od czego niech Bóg mnie strzeże, nie popadną w kłopoty finansowe — wpada woźny, który, „mówiąc” przy moim biurku:

— Wobec panu dyrektora...
— Czytałam, czytalem, oczywiście „Fifi”, co „Fifi”? — jak się na „Fifi”? Dobrze, wcale dobrze. Nie t to jeszcze „dziewczyna dojrzała”, a — owszem jak na początek, dobre zbudowana, żywa, dowcipna, z brzo zaprawiającym się talentem artystycznym. „Fifi” ukaże się na afiszu — jako prapremiera 13 stycznia 1906 roku i to w obsłudze roli, jaką będę uważał za najlepszą. Kontentem?

— Ależ, panie dyrektore, jestem...
— Dobrze, dobrze, odłożymy to ceremonie na później. Teraz nie mamy czasu, czekaj z prośbą.

Prapremiera udala się. „Fifi” przy nadsza do gustu rozbawionej publiczności, i — co ciekawsze, rozkapryżonej krytyce. Moi akterzy też dzielili się spiskami.

— No cóż, panie doktorze, czy pan zadowolony? Przeczuwałem talent i nie zawodziłem się. Talent jest!

— Ależ naturalnie, panie dyrektore, to przecież mój mój marzenia. Jestem oszołomiony. Serce bije mi radością, i nie wiem, jak mam dziękować... A do tego ta wyjątkowo dobra obsada. Same asy, same asy sztuki, aktorzy: Orden — Sosnowska, Solska — Grosserowa, Zelwerowicz, Aleksander, Leszczyński, Jurek, Sobiesław, Osterwa, Juliusz, Węgrzyn, Józef, Bończa, Walewski i inni. A wśród nich ja, ja młody, bardzo jeszcze młody autor, O, dziękuję, dziękuję...

— Podziękowanie przyjmuję i gorąco zalecam pisać, pisać, a ja będę tylko skromnym realizatorem.

— Kto? Jak się nazywa?
— Jakos... ach... Siw... Siw... Siwmon...

— Dawaj go.

Po chwili zjawia się młody elegant, żywy, sprytny — jak się później okazało — mocno elokwentny, i z tupetem się przedstawia:

— Jestem dr Arnold Szyfman. Ty, le dobrze nasłuchałem się, że pan dyktuje kawałki młodym autorom,

więc pozwalam sobie wręczyć mój pierwszy utwór, z prośbą o przeczytanie i zaopiniowanie, czy będzie mógł dostąpić zaszczytu, iżby użyczył święto kinoteatru na krakowskiej scenie...

— Ano, zabaczmy. A jak, tytuł?

— „Fifi”.

— „Fifi” — o, to łakomy kasek, więc spróbuję, może się uda... Proszę przyjąć za parę dni, odpowiedź.

Za parę dni, z punktualnością zegarka, zjawia się par dr Arnold z gorączkowym wypiekami na policzkach, z oczyma, wyrażającymi niepokój, i zapytuje:

— Czy pan dyrektore...
— Czytałem, czytalem, oczywiście „Fifi”, co „Fifi”? — jak się na „Fifi”? Dobrze, wcale dobrze. Nie t to jeszcze „dziewczyna dojrzała”, a — owszem jak na początek, dobre zbudowana, żywa, dowcipna, z brzo zaprawiającym się talentem artystycznym. „Fifi” ukaże się na afiszu — jako prapremiera 13 stycznia 1906 roku i to w obsłudze roli, jaką będę uważał za najlepszą. Kontentem?

— Ależ, panie dyrektore, jestem...
— Dobrze, dobrze, odłożymy to ceremonie na później. Teraz nie mamy czasu, czekaj z prośbą.

Prapremiera udala się. „Fifi” przy nadsza do gustu rozbawionej publiczności, i — co ciekawsze, rozkapryżonej krytyce. Moi akterzy też dzielili się spiskami.

— No cóż, panie doktorze, czy pan zadowolony? Przeczuwałem talent i nie zawodziłem się. Talent jest!

— Ależ naturalnie, panie dyrektore, to przecież mój mój marzenia. Jestem oszołomiony. Serce bije mi radością, i nie wiem, jak mam dziękować... A do tego ta wyjątkowo dobra obsada. Same asy, same asy sztuki, aktorzy: Orden — Sosnowska, Solska — Grosserowa, Zelwerowicz, Aleksander, Leszczyński, Jurek, Sobiesław, Osterwa, Juliusz, Węgrzyn, Józef, Bończa, Walewski i inni. A wśród nich ja, ja młody, bardzo jeszcze młody autor, O, dziękuję, dziękuję...

— Podziękowanie przyjmuję i gorąco zalecam pisać, pisać, a ja będę tylko skromnym realizatorem.

— Kto? Jak się nazywa?
— Jakos... ach... Siw... Siw... Siwmon...

— Dawaj go.

Po chwili zjawia się młody elegant, żywy, sprytny — jak się później okazało — mocno elokwentny, i z tupetem się przedstawia:

— Jestem dr Arnold Szyfman. Ty, le dobrze nasłuchałem się, że pan dyktuje kawałki młodym autorom,

W dalszym ciągu Sejmowej dyskusji wicemarszałek Barcikowski, udzielając głosu w dyskusji nad exposé Premiera oraz przemówieniami ministra Skarbu Dąbrowskiego i prezesa CUP Dietricha — posłowi Bocheńskiemu (Kat. Społ. Klub Poselski).

Klub Katolicko - Społeczny z wdzięcznością przyjmuje apel posła Langego i zawsze będzie gotowy do współpracy z PZPR, zajmując stanowisko pełne szczeroko i rzeczowego obiektywizmu.

Poruszając stosunek państwa do kościoła, pos. Bocheński wyraża, że można znaleźć drogę współpracy między ustrojem, który jako cel zakłada sprawiedliwość społeczną, a religią, opartą na zasadzie miłości bliźniego.

Posel Rataj (SL), zabierając głos w imieniu SL i PSL, omawia kilka zasadniczych problemów z dziedziny rolnictwa. Proces przemiany struktury gospodarczej kraju z rolnego na przemysłowo - rolny wydatnia się wyraźnie w drugim roku naszego planu trzyletniego. Pos. Rataj podkreśla też zdecydowane przejście z procesu odbudowy do procesu rozbudowy kraju. Zwraca również uwagę na wielki postęp w planowaniu gospodarczym, wydatniający się m. in. w połączeniu budżetu z planem inwestycyjnym.

Posel Stefański (SD) stwierdza w imieniu swego klubu, że rząd

Przedstawione nam osiągnięcia zawdzięczać należy koncepcji ustrojowej, politycznej i gospodarczej jedynie słusznej, dzięki której realizuje się władza demokracji ludowej, wyrażonej w koalicji stronnictw demokratycznych pod przewodnictwem partii klasy robotniczej. Koalicja ta jest wyrazem sojuszu klasy robotniczej z całą ludnością pracującą w niemieście i na wsi, a osiągnięcia Rządu są osiągnięciami całej Polski pracującej.

Z kolei przemawia pos. Danach (PSL).

Mówca wita z radością jednoczenie klasy robotniczej, wyrażając przekonanie, że wywrze ono decydujący, twórczy i pomyślny wpływ na całokształt stosunków w Polsce Ludowej. Platforma, na której zjednoczyła się polska klasa robotnicza — mówi pos. Danach — oznacza zwycięstwo ideologii sojuszu robotniczo - chłopskiego. Chłopi pracujący — mało i niedoświadczeni — mają wszelkie powody do zadowolenia z takiego stanu rzeczy.

Po przerwie przewodnictwo objął wicemarszałek Barcikowski, udzielając głosu w dyskusji nad exposé Premiera oraz przemówieniami ministra Skarbu Dąbrowskiego i prezesa CUP Dietricha — posłowi Bocheńskiemu (Kat. Społ. Klub Poselski).

Klub Katolicko - Społeczny z wdzięcznością przyjmuje apel posła Langego i zawsze będzie gotowy do współpracy z PZPR, zajmując stanowisko pełne szczeroko i rzeczowego obiektywizmu.

Poruszając stosunek państwa do kościoła, pos. Bocheński wyraża, że można znaleźć drogę współpracy między ustrojem, który jako cel zakłada sprawiedliwość społeczną, a religią, opartą na zasadzie miłości bliźniego.

Posel Rataj (SL), zabierając głos w imieniu SL i PSL, omawia kilka zasadniczych problemów z dziedziny rolnictwa. Proces przemiany struktury gospodarczej kraju z rolnego na przemysłowo - rolny wydatnia się wyraźnie w drugim roku naszego planu trzyletniego. Pos. Rataj podkreśla też zdecydowane przejście z procesu odbudowy do procesu rozbudowy kraju. Zwraca również uwagę na wielki postęp w planowaniu gospodarczym, wydatniający się m. in. w połączeniu budżetu z planem inwestycyjnym.

Posel Stefański (SD) stwierdza w imieniu swego klubu, że rząd

Polski bilans handlu zagranicznego Dwukrotny wzrost przywozu i wywozu

WARSZAWA (PAP) — Obrót handlowy Polski za 10 miesięcy 1948 r. tj. od początku stycznia do końca października kształtowały się następująco:

w przywozie 417.635.000 — dolarów — w wywozie — 403.198.000 dolarów.

W ciągu 10 miesięcy 1947 r. obroty te wynosiły w przywozie — 232.991.000 — dolarów, a w wywozie — 189.739.000 — dolarów.

Z powyższego zestawienia wynika, że przywóz wzrósł w stosunku do roku poprzedniego prawie dwukrotnie, a wywóz został podwójony z nadwyżką.

Pod względem kierunków geograficznych najbardziej znaczącą się w oczy jest udział ZSRR i państw demokracji ludowej w naszych obrotach zagranicznych.

Za rok 1947 udział ten stanowił 33 proc. ogólnych obrotów, podczas gdy 10 miesięcy 1948 roku, dało już 46 proc. udziału tych państw. Jest to wyrazem świadomego przedstawiania się naszego handlu zagranicznego na ściśle współpracę gospodarczą z państwami kroczącymi po wspólnej z nami drodze rozwojowej. Obrót z pozostałymi państwami w liczbach bezwzględnych również wzrastał szybko. Jest to objawem świadczącym o stale wzrastającym potencjale gospodarczym Polski.

Ostatnie prowizoryczne zestawienia eksportu za cały rok 1948 podają wartość globalną na ok. 523 mln. dolarów tj. przeszło dwa razy więcej niż za cały rok 1947.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

KOSZTY WYŚCIGU ZEROJEN

W obszernym artykule, zamieszczonym na łamach gazety „IZWIESTIA”, A. Aleksiejew oblicza na podstawie obfitego materiału faktycznego, koszty wyścigu zbrojeń: „Wojny XIX wieku — pisze autor — pochłaniały przeciętnie od 8 do 13 proc. dochodu narodowego. W czasie wojny światowej 1914 — 1918 wydatki wojenne we wszystkich krajach pochłaniały corocznie około 50 proc. dochodu narodowego. Wojna światowa 1939 — 1945 roku podniosła ten stosunek do 60 — 70 proc.

Weśląc obliczeń ekonomicznych na podstawie oficjalnych danych rządowych i pół-oficjalnych informacji, bezpośrednie wydatki wojenne, wszystkich wojujących państw kapitalistycznych osiągnęły w ich budżetach państwowych w latach wojny sumę 925 miliardów dolarów, podczas gdy w okresie pierwszej wojny światowej wynosiły one 208,1 miliarda dolarów. W sumie te nie są wielkie wydatki wojenne Chin, które nie dają się obliczyć nawet w przybliżeniu.

Wszystkie te olbrzymie wydatki w całym swym przytłaczającym brzemieniu społeczeństwu na barkach mas pracujących.

Wszystkie te olbrzymie wydatki w całym swym przytłaczającym brzemieniu społeczeństwu na barkach mas pracujących.

Wszystkie te olbrzymie wydatki w całym swym przytłaczającym brzemieniu społeczeństwu na barkach mas pracujących.

Wszystkie te olbrzymie wydatki w całym swym przytłaczającym brzemieniu społeczeństwu na barkach mas pracujących.

Wszystkie te olbrzymie wydatki w całym swym przytłaczającym brzemieniu społeczeństwu na barkach mas pracujących.

Wszystkie te olbrzymie wydatki w całym swym przytłaczającym brzemieniu społeczeństwu na barkach mas pracujących.

Wszystkie te olbrzymie wydatki w całym swym przytłaczającym brzemieniu społeczeństwu na barkach mas pracujących.

Wszystkie te olbrzymie wydatki w całym swym przytłaczającym brzemieniu społeczeństwu na barkach mas pracujących.

Wszystkie te olbrzymie wydatki w całym swym przytłaczającym brzemieniu społeczeństwu na barkach mas pracujących.

Wszystkie te olbrzymie wydatki w całym swym przytłaczającym brzemieniu społeczeństwu na barkach mas pracujących.

Polski Ludowej wykonuje prace budżetowe na coraz większą skalę z coraz większą odpowiedzialnością i coraz sprawniej. Główną cechą przedstawionego obecnie budżetu jest koordynacja wysiłków wszystkich niemal resortów państwowych.

Posel Albrecht (PZPR) poświęca swe przemówienie zagadnieniom oświaty i kultury, które muszą być funkcją zmian, jakie zaszły w naszym kraju. Obok wielkiego zadania upowszechniania kultury i oświaty na czoło wysuwa się zadanie nasycenia ich właściwą treścią ideologiczną, do czego przywiązuje wielką wagę Klub Poselski PZPR. Rząd musi uczynić wszystko, aby zaspokoić potrzebę szerokiego mas do oświaty i kultury.

Z kolei zabiera głos posel Chelchowski (PZPR), zatrzymując się na tej części sprawozdania rządowego, która dotyczy zagadnień wsi i gospodarki rolnej.

Naszym celem jest usunięcie wszelkich śladów tej nędzy chłopskiej i wszelkich możliwości wyzysku człowieka przez człowieka. Klamią ci, którzy szepczą jakoby spółdzielczość produkcyjna miała naruszyć w czymkolwiek prawa rodzinne. Naszym celem jest uczynić życie każdej rodziny chłopskiej dostojnym i kulturalnym, a przez to podnieść moralny

poziom życia rodzinnego. Klamią ci, którzy szepczą, że po przystąpieniu do spółdzielni produkcyjnej ktokolwiek będzie wyczuł w własności, a szczególnie w własności ziemi. Klamią ci, którzy szepczą, że ktokolwiek może być gwałtem zmuszony do udziału w spółdzielni produkcyjnej. Państwo polskie, jak i partia nasza, stoi zdecydowanie na stanowisku zupełnej swobodnej decyzji chłopów w tej sprawie — ich całkowitej wolnej woli.

Na zakończenie posel Chelchowski podkreśla, że ogólne zadania państwowego planu gospodarczego w dziedzinie rolnictwa można streścić jak następuje: wzmożona pomoc dla milionów indywidualnych gospodarstw chłopów małych i średniorolnych, zwiększenie obszarów uprawy, podniesienie wydajności z hektara, podniesienie gospodarki hodowlanej, ogólny wysiłek rolnictwa w kierunku zaspokojenia potrzeb przemysłu w dziedzinie surowców oraz należyte zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe. Klub poselski PZPR — kończy wśród burzliwych oklasków posel Chelchowski — widzi wykonanie tych zadań tylko w ścisłej współpracy z ruchem ludowym i w ugruntowaniu sojuszu robotniczo - chłopskiego, który jest trwałą podstawą wadzy ludu i jego rosnącego dobrobytu.

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Inwestycje w portach polskich w 1949 roku

Osiągnięta w ubiegłym roku suma przeładunków portowych, wynosząca łącznie około 17 milionów ton (Gdańsk — Gdynia 12,7 mil. t., Szczecin 3,1 mil. t. oraz małe porty ok. 1 mil. t.), ma według Planu Gospodarczego wzrosnąć w ciągu roku bieżącego do ok. 25 milionów ton przeładunku rocznego. Jak wynika z wielu wypowiedzi, ta wysoka cyfra przeładunków, zostanie osiągnięta nie w sposób mechaniczny, przez ciągłe inwestycje, lecz w większej niż dotąd mierze na skutek stałego usprawniania przeładunków portowych i lepszej organizacji życia portowego.

Większość inwestycji dokonywana będzie w zachodniej części naszego Wybrzeża, głównie w Szczecinie i Swinoujściu. Z wielkich inwestycji, jakie będą dokonane w Szczecinie, należy wymienić budowę czterech nowych nabrzeży, zakończenie prac przy budowie portu przeładunkowego masowego, który zostanie w ciągu 1949 roku oddany do eksploatacji, oraz budowę przystani, na którym zostanie zamontowany taśmowiec do przeładunku węgla. Odbudowane zostaną dwa nabrzeża — polskie i czeskosłowackie — przy kanałach Gdździł i Dębickim. Trwającą będzie uzbudowanie nabrzeży przeładunkowych dźwigami i magazynami. Zbudowane będą trzy magazyny, w tym po jednym na nabrzeżach „Odra” i „Dziśnica” o łącznej powierzchni 14.790 m. kw.; oba magazyny oddane będą do użytku w pierwszej połowie br. Powiększy się dość znacznie liczba dźwigów, z których osiem będzie posiadało nośność po trzy tony, a dwa po 15 ton (dźwigi mostowe). Dodatkowo Szczecin otrzyma dwa dźwigi pływające. Tabor portowy powiększy się w ciągu roku o dwa holowniki, 3 łodzie pilotowe oraz 7 mniejszych łodzi motorowych.

Baza rybacka i zaopatrzenia

Jedną z najważniejszych inwestycji będzie dalsza budowa bazy rybackiej w Kozłowie pod Swinoujściem oraz bazy bunkrowej w samym Swinoujściu. Te dwie inwestycje nadadzą Swinoujściu nową, nieznaną w jego poprzedniej historii rolę. Ze wschodniej bazy bałtyckiej niemieckiej marynarki wojennej, Swinoujście zamieni się w port polskiej floty i dalekomorskiej i uzyska charakter bałtyckiej bazy zaopatrzeniowej. Ta nowa baza bunkrowa na Bałtyku będzie miała wszelkie szanse pomyślnego rozwoju, zważywszy nasze możliwości dostarczania na rynek i kielichowania cen węgla bunkrowego, jak również na liczne przebiegające pod Swinoujściem szlaków żegluga wych.

Zespół Gdańsk - Gdynia

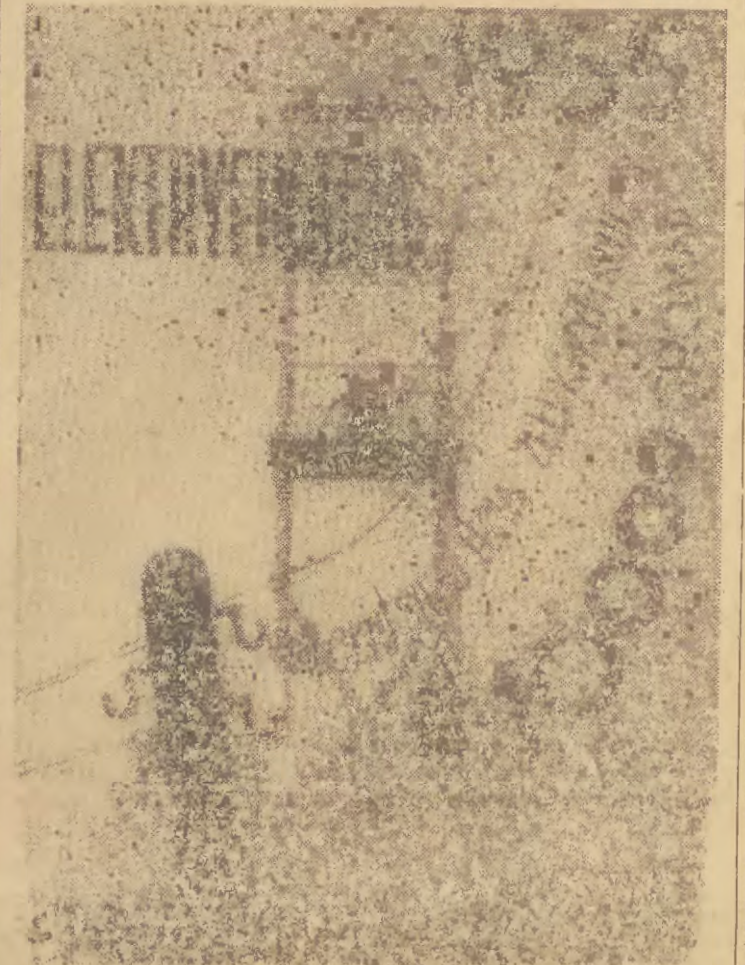
Inwestycje, jakie będą dokonane w roku 1949 w zespole portowym Gdańsk — Gdynia rozłożą się nie równomiernie, inwestycjom rejonu Szczecin — Swinoujście, mimo to jednak będą rzadkie. W obu portach odbudowane zostaną dwa fochrony oraz przeprowadzony będzie remont 10 nabrzeży. Duże inwestycje będą przeprowadzone przy budowie magazynów portowych. W Gdyni zostaną zbudowane dwa nowe magazyny konstrukcji żelaznej, 3 łodzie pilotowe oraz 7 mniejszych łodzi motorowych. W porcie gdańskim powstaną trzy nowe magazyny przy Kanałach.

RUCH STATKÓW

Nazwa	Makler	Ladun.	Skąd — Dokąd
Od godz. 15.00 dn. 11.1 do godz. 15.00 dn. 12.1. 49 r.			
GDYNIA: — na wejściu:			
Norma szw.	Agmor	posty	Szwecja
Leda lin.	Baltica	posty	Finlandia
Stora dun.	Baltica	posty	Finlandia
Falka lin.	Agmor	posty	Finlandia
Oksywie pol.	Agmor	posty	Finlandia
Brana lin.	Baltica	posty	Finlandia
Samuraz szw.	Agmor	posty	Finlandia
Velfer hol.	Agmor	posty	Finlandia
Velfer radz.	Agmor	posty	Finlandia
— na wyjściu:			
Jelen szw.	Agmor	posty	Szwecja
Adylin hol.	Baltica	posty	Finlandia
Olewa dun.	Baltica	posty	Finlandia
Małdun now.	Baltica	posty	Finlandia
Utr. di Savona	Baltica	posty	Finlandia
Tuna szw.	Agmor	posty	Szwecja
Stora szw.	Baltica	posty	Finlandia
Bala szw.	Baltica	posty	Finlandia
Avenit lin.	Baltica	posty	Finlandia
Gdansk szw.	Baltica	posty	Finlandia
GDANSK: — na wejściu:			
Lothar al.	Baltica	posty	Finlandia
Finland radz.	Baltica	posty	Finlandia
Kola radz.	Baltica	posty	Finlandia
Mette Skou	Baltica	posty	Finlandia
Admiral Pawe	Baltica	posty	Finlandia
Dawn radz.	Baltica	posty	Finlandia
Dawn szw.	Baltica	posty	Finlandia
Chimowid dun.	Baltica	posty	Finlandia
Mira lin.	Baltica	posty	Finlandia
— na wyjściu:			
Oddevold szw.	Baltica	posty	Finlandia
Tobruk pol.	Baltica	posty	Finlandia
Siora dun.	Baltica	posty	Finlandia
Tingones	Baltica	posty	Finlandia
Olewa radz.	Baltica	posty	Finlandia
Kara radz.	Baltica	posty	Finlandia
Therunur lin.	Baltica	posty	Finlandia
Exito Maersk	Baltica	posty	Finlandia
Even Sture	Baltica	posty	Finlandia
Hilde szw.	Baltica	posty	Finlandia
Anthony Enright	Baltica	posty	Finlandia
Wjandracht hol.	Baltica	posty	Finlandia

Z referatu min. Minca na Kongresie Zjednoczeniowym

„Poważne znaczenie miała znacznie powiększona w stosunku do okresu przedwojennego produkcja maszyn rolniczych oraz elektrycznych, gdy przed wojną elektryfikowano w roku 1948 — 627, pod



czas gdy przed wojną elektryfikowano zaledwie 50 wsi rocznie... Produkcja rolnicza musi wzrosnąć w okresie 6-letnim o 35 — 45 proc. Takie właśnie zadania stawia plan rolnictwa.

W żadnym kraju kapitalistycznym zadanie takie nie byłoby wykonalne. Może być jednak i będzie wykonalne u nas, ponieważ przemysł stawia się na silny wzrost produkcji środków wytwórczych, służących rolnictwu. W okresie 6-letnim otrzyma ono z produkcji krajowej i z importu 50 — 60 tys. traktorów i poważną ilość samochodów. Wartość maszyn rolniczych będzie w ciągu 6 lat pięć razy większa, niż w ta-

Załugi nasze na morzach polir. ebuja radia serw su inf rmaty nęg

Jedynym bezpośrednim czynnikiem łączącym ludzi załogi z daleką ojczyzną jest radio. Czołowiek oderwany na szereg dni od kraju rodzinnego, pozostający długie miesiące poza granicami kraju, jaknie wiadomości. Otrzymuje je drogą radiową. Ważnym jest bowiem fakt bezpośredniego odbioru wiadomości przez słuchacza z pominięciem całego aparatu pracującego przy rozpowszechnianiu wiadomości innymi drogami, a stojącego pomiędzy źródłem wiadomości, a ich odbiorcą. Zdajemy sobie doskonale sprawę, jak komentowane są wydarzenia w kraju przez prasę zagraniczną, wrogą naszemu ustrojowi. Prawda jest, że codziennie podawany jest radiowy serwis informacyjny na fonie przez Polskie Radio, ale trwa on zbyt dugo, gdyż jest dyktowany. Nie zawsze może radiotelegrafista na statku

NAJLEPSZYM TOWARZYSZEM

w pracy i zabawie jest dla młodzieży

tyg. Ilustrowany „PRZYJACIEL”

kich, gdyż budowa wielkich magazynów stałych będzie wymagała większego okresu czasu i przebiegała się przyspieszająco na rok 1950.

Rozpoczęta w r. 1948 dostawa nowych dźwigów dla zespołu Gdańsk — Gdynia będzie prowadzona i w latach następnych. Przewiduje się dostawę następujących dźwigów: 3 dźwigi półportowych 3 t nowych, 13 dźwigów zwykłych 3 tonowych oraz 3 dźwigi 15 tonowych. Dostawa prawnej ilości tych dźwigów nastąpić może dopiero w roku 1950.

Pod koniec jak rejon portowy Szczec-

in — Swinoujście, tak i zespół Gdańsk — Gdynia otrzyma nowy tabor portowy. Gdynia ma zapewnioną dostawę holownic — łodczalczyka o sile 500 KM, 2 łodzie pilotowe oraz 2 łodzie motorowych, Gdańsk zaś jednego kutra pilotowego oraz 2 silnych łodzi motorowych.

25 milionów ton

Wyliczone tu spraw zdawczo inwestycje wraz z wkładem pracy z lat poprzednich, pozwolą na zwiększenie przeładunku towarów we wszystkich portach polskich w roku 1949 o 30—40 proc. Na szczególną uwagę zasługuje zapowiadana podwyżka przeładunków drobniczych portu szczecińskiego, która w stosunku do roku 1948 ma wzrosnąć dwukrotnie i wyniesie ok. 350 tys. ton, nie wliczając obrotu drobnicowego portu w Swinoujściu, wynikającego z przybycia do tego portu promów szwedzkich.

Według planu, porty nasze w nadchodzącym roku przeładują do 15 mil. t. węgla i kruszywa, ponad trzy miliony t. rudy (łącznie z rudą żelazną), 2 mil. t. innych ciałorów masowych i 3 mil. t. drobnicy. Dla właściwej oceny zaplanowanych na rok bieżący przeładunków należy sobie uświadomić, iż tegoroczne przeładunki będą o 50 proc. wyższe od największych rocznych przeładunków portów polskich przed wojną.

A. K. Męclewski

Amsterdam osiągnął przedwojenny żegluga na Renie kuleje

W okresie 10 pierwszych miesięcy 1948 roku do portu w Amsterdamie weszło 2.700 statków. Ruch jednostek morskich w Amsterdamie dorównuje już niemal przedwojennemu, w tym samym bowiem okresie 1938 roku weszło do Amsterdamu 2.900 statków. Tempo zacierania śladów wojny w porcie jest dość szybkie. Jedyną z powodów powracającej ruchliwości Amsterdamu jest dość wydatny ruch w porcie w 1948 r. towarów, które stanowią podwojenie wyładunków dokonanych w roku 1947.

W przeciwieństwie do żeglugi morskiej, żegluga śródlądowa, która opierała się przed wojną na zaplecziu niemieckim, nie może powrócić do swojego stanu przed wojennego. Od stycznia do października 1948 r. weszło do Amsterdamu, płynąc Renem, z portów niemieckich 441 statków, pod czas gdy w tym samym czasie w 1938 r. weszło 1.597 jednostek. (m)

Mroźna zima w p. n. portach Szwecji Cienki lód na jeziorach wstrzymuje połowy

Tegoroczna zima, która należy do wyjątków i przypomina raczej jesień lub wiosnę, płała figle żeglarzom i rybakom. Jak nas poinformował PPHM, który prowadzi mapę załadunku Bałtyku, pod koniec zimy znajdują się jedynie północne wybrzeża Zatoki Botnickiej.

Cienki lód utrudniający żeglugę dla sabszych parowców utrzymuje się na szerokości portu szwedzkiego Sano. Zatoka Fińska i Ryska są wolne od lodu. Mimo to wiele portów przyzwyczajonych rok rocznie do tego, że zamrażają w okresie zimowych miesięcy zdaje zawczasu oznakować toru wodnego i zamknąć się dla żeglugi, chociaż mogłyby być jeszcze czynne bo lodu wcale nie ma.

Przy naszych przegadach po silnym wietrze p. zach. k. ty wiał 12 b. m. z s. i s. do 6 ty 7 stopni według skali Beauforta, nastąpiło osłabienie, a temperatura powietrza wahała się od 0 do +4 stopni.

Połowy morskie przy silnych wiatrach są utrudnione, a na jeziorach niedoczekiwana pora roku wstrzymuje połowy. Lód na wodach śródlądowych uniemożliwia wyjazdy łodziami, a zbyt cienki jest jeszcze powłoka lodowa, by można było łowić w przerobach.

(m)

Coraz więcej towarów wysyłamy do Afryki

Wzrost wrażliwości stale naszego eksportu do różnych krajów zaskazuje na uwagę ożywienie handlowe z portami Afryki.

Nasz przemysł zdobywa rynek afrykański, opanowany dotąd przez eksport angielski. Do kontraktów zawartych w ub. roku przybyły nowe, tak że na rynek afrykański wysyłamy obecnie papier drukarski i pakowy, torby papierowe do cementu, naczynia emaliowane, wyroby kemionkowe, manufaktury, wyroby bawełniane, perkalę, koszule itd.

Najczęstszymi odbiorcami naszych towarów są porty południowe i zachodniej Afryki: Dakar, Lome i in.

Statki holenderskie regularnej linii KNSM, reprezentowanej w naszych portach przez firmę Navigator, zabierają niemal przy każdej bytności w Gdańsku — Gdyni ładunki dla Afryki, przeładowywane w Amsterdamie.

W dniu wczorajszym przybył do Gdyni statek tej linii s/s „Enterepe”, który przywiózł z Amsterdamu wełnę, rury miedziane, olej itd., a w dniu 14 bież. mes. odejdzie zabierając drobnicę, wódcę, której jest partia naczyń emaliowanych do Sudanu, manufaktura do Afryki zachodniej itd. (m)



Żegluga porty rybołówstwa

WZNAWIAMY EKSPORT KRZESŁ DO ANGLII

W dniu dzisiejszym odchodzą z Gdyni dwa statki Zjednoczonej Korporacji Bałtyckiej, utrzymujące regularną komunikację na trasie Gdynia — Londyn i Gdynia — Hull.

M-s „Baltavia”, który przywodzi przed kilkoma dniami z Londynu ok. 600 t. drobnicy: wełnę, margarynę, itd. oraz porcel. zabiera odchodząc drób, 55 t. młini ołowianej, 6.000 sztuk krzeseł itd. Krzesła wysyłane były do Anglii w 1947 r. Po rocznej przerwie obecnie wznowiony został eksport naszego przemysłu meblarskiego i dziś odchodzi pierwszy transport.

M-s „Baltannic”, który wyadował w Gdyni 350 t. margaryny, chemikalia i pocztę, zabiera do Hull 60 t. bekonów, 2.200 krzeseł i inne artykuły i drobnicę.

Z CUKREM DO NORWEGII

Obfitość ziem buraczanych w naszym kraju i duża ilość czynnych cukrowni, pozwala przemysłowi cukrowniczemu nie tylko na pełne zaspokojenie rynku wewnętrznego ale i na eksport za granicę.

W ub. roku artykuł ten zajmował znaczną pozycję w naszym eksporcie. W b. r. również przychodzi statki po nasz cukier, prowadzone są rozmowy dotyczące nowych kontraktów z różnymi krajami.

11 b. m. odszedł z Gdyni radziecki statek „Sestorettsk” z ładunkiem 965 t. cukru do Libawy. W b. m. zabierze on jeszcze dwukrotnie tę samą ilość.

W najbliższym czasie norweski „Jaederen” załaduje 600 t. cukru do Norwegii. Tę samą ilość zabiera „Ulsness”. Ok. 20 b. m. zawinie również po ok. 700 t. cukru „Malland”.

Opółem w pierwszym kwartale b. r. nadejdzie ma z głębi kraju do magazynów portowych ok. 60.000

t. cukru przeznaczonego na eksport.

RYBY NA RYNEK WYKONCZONY

W b. m. Centrala Rybna wstrzy mała eksport ryb za granicę, ze względu na zwiększony popyt w kraju. Dotyczy to przede wszystkim ryb s. odkowodnych. Słaby dotąd połowy dorosła nie pozwala prawdopodobnie również w tym miesiącu na eksport. Jedynie losy, zbyt kosztowny by stał się artykułem masowego spożycia, zostanie wyeksportowany do Anglii. Ostatnią partię lososia wysłano na Sylwestra, następna odejdzie ok. 20 b. m.

ŻYTO ZA PSZENICĘ

Do Gdańska przybył w ostatnich dniach niemiecki statek „Lothar” pod alkańską banderą, który przywiózł z Hamburga około 1.000 t. siewnej wysoko gatunkowej pszenicy. Statek ten zabierze z portu gdańskiego tę samą ilość żyta. Klaruje go Baltica.

Z APATYTAMI

Przedwczoraj zawinął do portu gdańskiego duży statek radziecki „Akademik Pawłow”, który przywiózł z Leningradu 8.000 t. apatytów. Statek ten już niejednokrotnie zawinął do Gdańska z tego samego rodzaju ładunkiem, zabierając z Gdańska węgiel. Klaruje go Navigator.

5 POLSKICH STATKÓW W GDANSKU

Wczoraj w porcie gdańskim znajdowało się między innymi 5 polskich statków: „Tobruk”, „Narocz”, „Opole”, „Lechistan” i „Lida”. „Tobruk” zabral 8.200 t. węgla dla Włoch, „Narocz” 2.200 t. węgla do Hamburga, „Lechistan” różnego rodzaju drobnicę do portu Durazzo w Albanii, a „Opole” i „Lida” nadal ładują w porcie. Dzś po załadowaniu drobnicy, „Opole” odpłynie do portów: Haifa i Tel Avivu.

Reorganizacja Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych Zwiększenie prac w najbliższych latach

Z początkiem bm. utworzony został w Gdańsku przy Przedsiębiorstwie Robót Czerpalnych i Podwodnych Oddział, który będzie prowadził roboty w portach Gdańska i Gdyni oraz w małych portach wschodniego Wybrzeża. Dotychczas przedsiębiorstwo to posiadało jeden Oddział w Szczecinie oraz biura prowadzące roboty w poszczególnych portach.

W związku z reorganizacją struktury PRC i P przewiduje się, że Centrala tego przedsiębiorstwa wykonywać będzie wszelkie funkcje administracyjne i planowania robót czerpalnych i podwodnych na wszystkich odcinkach polskiego wybrzeża, podczas gdy dwa Oddziały w Szczecinie i Gdańsku wykonywać będą zaplanowane już prace. Podział kompetencji:

Nowa umowa zbiorowa dla robotników portowych

W najbliższych dniach, przypuszczalnie 13 stycznia, zostanie podpisana w Warszawie nowa umowa zbiorowa robotników portowych. W rozmowach wstępnych biorą udział przedstawiciele Zw. Zaw. Transportowców na Wybrzeżu oraz delegacja Robotniczego Przedsiębiorstwa Przeładunkowego „Portob”. Również najbliższe dni ostateczny rozstrzygną los Spółdzielni „Fortowiec”, która — jak donosimy — ma zostać połączona z „Portobrem”. Plan połączenia został już przedstawiony wiadom i po poczynieniu ewentualnych poprawek oczekuje się zatwierdzenia go. Nowa instytucja, jaka wzięła się z tego połączenia, rozpocząć ma pracę już od 15 stycznia br. (am)

Bierzysz żywy udział w życiu sportowym

czytaj PRZEGLĄD SPORTOWY

szybkie, dokładne informacje z meczów, rozgrywek.

PRZEGLĄD SPORTOWY

ukazuje się w poniedziałki i czwartki. — Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży

3-B

Gdańsk zbożowo - towarowa

z dnia 12 stycznia 1949 r.

Pszenna	3.550
Zyto — Gdańsk	2.240
Zyto — Olsztyn	2.250
Jęczmień — Gdańsk	2.000
Jęczmień — Olsztyn	2.150
Gryka — Gdańsk	3.900
Gryka — Olsztyn	3.850
Owies — Gdańsk	2.000
Owies — Olsztyn	2.100
Proso — Gdańsk	3.600
Proso — Olsztyn	3.500
Kukurydza pastwana — Olsztyn	1.700
Mieszanka kłosa — Gdańsk	2.000
Mieszanka kłosa — Olsztyn	2.100
Młaka pszena 87 proc.	4.700
Młaka pszena 72 proc.	5.800
Młaka pszena 67 proc.	6.100
Młaka pszena 50 proc.	6.400
Młaka pszena pościelna	3.450
Młaka żytnia 97 proc.	3.000
Młaka żytnia 82 proc.	3.350
Młaka żytnia 65 proc.	3.900
Kasza jęczmienna 63 proc.	4.100
Kasza perłowa jęczmienna	4.300
Kasza manna	7.900
Platki owsiane	6.100
Kasza gryczana pszona 46 proc.	9.300
Kasza jaglana 65 proc.	6.300
Ziemiaki jadalne Gdańsk	500
producent	570
Ziemiaki jadalne — Olsztyn	480
producent	550
Ziemiaki przemysłowe i pastewne	450
Gdańsk, Olsztyn	520
loco wagon starcia załadowca	4.200—4.500
Groch polny jadalny	6.600
Rzepak czysty	12.000
Sem. Inlane	6.500
Sem. konopne	5.900
Rzepak jary	4.500
Lilanka	1.320
Gorczyca	9.400
Raygrass angielski	9.200
Raygrass włoski	1.500
Kwikowa	1.700
Mieszanka traw	1.300
Kostrzewa lakowa	130
Otręby pszenne	450
Otręby żytnie	850
Otręby jęczmiennie	850
Otręby kukurydziane	850
Otręby owsiane	850
Otręby owsiane z luską	400
Łuski owsiane	360
Sieno prasowane I stand.	65—70
Sieno prasowane II stand.	63—65
Sieno prasowane III stand.	60—62
Słoma prasowana	550—625
Włókno buraczane suszone	800—850
Marchew	800—1.050
Buraki ćwikłowe	1.200—1.400
Selery	2.000—3.200
Pory	2.500—2.900
Pietruszka	2.000—2.400
Pomidory puree	45.000—50.000
Kapusta kiszona nowa	3.000—3.500
Marmelada	17.500—19.300
Odrożki kiszona (z wód)	6.600
Tendencja ogólna: spokojna.	

UWAGA: Ceny na przetwory młynarskie rozumieją się franco stacja odbiorcy PKP. Ceny otrab — bez marży hurtowni — dystrybutora.

To także szkoldnictwo

Współzawodnictwo pracy zmieniło zasadniczo stosunek ogółu społeczeństwa do pracy. Nie uważa się już pracy za zło konieczne, wyłącznie za środek uzyskania pieniędzy, ale przez dobrowolne przyjmowanie rąk swoje dodatkowej pracy stawia się ją w szeregu spraw wielkich i radosnych. Praca jest przywilejem dostępnym dla każdego w państwie dążącym do socjalizmu, ale równocześnie uciążliwym się od pracy jest szkoldnictwem społecznym.

Wadze o tego rodzaju szkoldnictwie chcemy dziś pomówić. Nauczyciele wszelkich typów szkół specjalnie zaś szkół średnich, narzekają na częste opuszczanie zajęć szkolnych przez uczniów.

Kimże jest uczeń i czym jest jego nauka? Uczeń jest przyszłym pracownikiem, na którego czeka nasz przemysł, nasze rolnictwo, nasza służba zdrowia, nasz transport, czy też nasza kultura.

Wiemy dobrze, że straciliśmy w czasie wojny 6 milionów ludzi, w tym wielu dobrych fachowców i odczuwamy obecnie ich brak w każdej dziedzinie pracy. Zastąpienie ich nowymi jest dla nas sprawą bardzo pilną, jeśli chcemy odbudować nasz kraj, podnieść go do godności i wzmocnić, aby zapewnić mu pokój. Potrzebamy nam pilnie nowych, wykwalifikowanych pracowników, trzeba więc, żeby uczniowie pilnie się uczyli. Państwo stwarza najdogodniejsze warunki, otwierając dostęp do szkół szeroko naszym. Kosztem państwa, samorządu i społeczeństwa młodzież może korzystać z doświadczeń nauki.

Niestety, okazuje się, że młodzież nie zawsze zdaje sobie sprawę, że to zobowiązanie. Tak zwane wagiary są objawem częstym w naszych szkołach. Bez powodu, lub dla błażego powodu opuszcza się lekcje, powstają wkrętek tego luki, nie raz trudne do wypełnienia.

W naszym państwie wymaga się od każdego według jego zdolności, od młodzieży wymaga się według jej wieku. Jeśli za przykładem dorosłych część młodzieży podejmuje hasło współzawodnictwa pracy, pragnąc osiągnąć jak najlepsze wyniki, to opuszczanie w tym samym czasie zajęć szkolnych bez istotnych przyczyn przez drugą część młodzieży można nazwać szkoldnictwem. Opuszczając lekcje wyrządzają szkodę nie tylko sobie, ale i swoim kolegom, hamując postęp prac w szkole.

U nas niestety zbyt łagodnie podchodzi się do tych spraw. Nie ma właściwie kar szkolnych za opuszczanie lekcji. W Związku Radzieckim w wypadku nieobecności ucznia w szkole nauczyciel prawie zawsze zasięga informacji w domu ucznia. U nas, gdyby nauczyciel zechciał sprawdzić, co robią uczniowie w domu, nie miałby pewnie czasu na nauczanie.

Szkoly nasze i rodzice winni zwrócić większą uwagę na zjawisko lekkomyślnego opuszczania lekcji przez młodzież i podjąć z tym zjawiskiem skuteczną walkę. (zg)

Zjazd delegatów ZSCh pow. bytowskiego

BYTÓW (jr). — Dnia 9 stycznia br. w pięknie udekorowanej sali Zarządu Pow. ZSCh odbył się doroczny zjazd delegatów z całego powiatu, na którym dokonano wyboru nowego zarządu.

Z ramienia miejscowych władz administracyjnych udział w zjeździe wzięli ob. ob. Walerian Spychała, starosta powiatowy, Jerzy Emchowicz, przew. PRN. Zarząd wojewódzki ZSCh reprezentował ob. Janina Pawłowiczowa.

Zjazd zgalił dotychczasowy przew. zarządu powiatowego Władysław Konieczko, a po przemówieniach starosty powiatowego i przewodniczącego PRN, przedstawiciela zarządu wojewódzkiego wygłosił odczyt na temat aktualnych zagadnień, związanych z pracą ZSCh.

Po sprawozdaniu prezesa z całorocznej pracy ustępującego zarządu, sprawozdaniu komisji rewizyjnej i obszerniej dyskusji jednomyślnym uchwaleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wyłoniono nowy zarząd w następującym składzie: ob. ob. Władysław Konieczko — prezes, Jerzy Emchowicz — wiceprezes, Stanisław Aleksandrowicz, Franciszek Soldat, Karol Wejman, Józef Wiacek, Weronika Staszcz, Mieczysław Woźniak, Tadeusz Wójcicki. Do komisji rewizyjnej powołano ob. ob. Alfonsa Zgoreczaka, Wiktora Szalewskiego, Olgę Emchowiczową, Edwarda Podsiadłego, Janę Kapuścińską. Do sądu związkowego weszli ob. ob. Jan Sieradzki, Franciszek Bruski, Stanisław Słepień, Zofia Renikiewicz, Stanisław Karolczyk.

Zjazd uchwalił nadwyżkę budżetu w kwocie 3.000.000 zł., uzyskaną ze sprzedaży spirytusu gorzelnianego w roku 1948, zażyty na cele oświatowe, t. j. urządzenie świetlic oraz zakup i rozszerzenie bibliotek i prowadzenie wśród swoich członków akcji oświatowej i szkoldniczej.

Upoważniono także nowy zarząd do wszczęcia ponownych starań o umorzenie skryptów i druków z wiosennej akcji siewnej 1946 r. Przydzielono wówczas powiatowi ożymy jęczmień zamiast jarego, co naraziło rolników na poważne straty nie tylko z powodu utraty plonu, ale także i obróbki pola w wielu wypadkach najemną siłą pociągową. Pomimo całego szeregu zabiegów umorzeniowych, czynionych przez rolników i komisję oraz ZSCh, sprawa ta nie została rozwiązana po myśli zainteresowanych, a ostatnio nadesłane nakazy płatnicze i odesłanki, równającymi się już niemal sumie pożyczki, spowodowały ponowną interwencję rolników przy okazji zjazdu powiatowego ZSCh.

Konferencja prezesów Związku Uczestników Walki z Faszyzmem

Dnia 9 bm. w siedzibie Związku Uczestników Walki z Faszyzmem w Gdańsku odbyła się konferencja prezesów i sekretarzy organizacji kombatanckich województwa gdańskiego. Przewodził prezes Zarządu Komisji Koordynacyjnej płk. Doliwa. Podczas obrad obecny był sekretarz Zarządu Głównego płk. Belczewski.

Omawiane działalność Związku Uczestników Walki z Faszyzmem na terenie województwa gdańskiego, płk. Belczewski zwrócił uwagę na duże osiągnięcia w dziedzinie pracy organizacyjnej. Mówiąc o dalszej aktywizacji pracy, płk. Belczewski podkreślił potrzebę wzmocnienia działalności społecznej i politycznej organizacji i przestępowania kontroli pracy oraz krytyki i samokrytyki. Szczególnie niewłaściwym było wysławianie na czelne stanowiska osób, obecnie wcielonych w szeregi organizacyjnych. W dalszym ciągu płk. Belczewski poświęcił dużo uwagi zagadnieniu współpracy z władzami państwa i realizowania nie tylko przy warsztatach pracy, ale i na terenie organizacyjnym.

Podczas obrad sekretarz powiatowy złożył sprawozdanie z działalności oddziału. Referaty ideologiczne wygłosili kmdr. Urbanowicz, por. Pietras i kpt. Lipczewski. Na zakończenie (mówiono formalności, związane z połączeniem Związku Bojowników z Faszyzmem ze Związkiem Osadników Wojskowych. (w)

Smutny epilog przemysłniczej wyprawy

Zamiast do Szwecji do obozu pracy

RUDY WAMP

Przy ul. Stalina w Sopocie, na przeciwko przystanku autobusowego, znajduje się sklep z damską galanterią, pod firmą „Kamilla”. Właścicielką sklepu była do niedawna p. Kamilla Świdarska, żona inżyniera, rudowłosa piękność, znana z elegancji i licznych stosunków towarzyskich w Sopocie. Do niedawna małżeństwo to można było spotkać w najpiękniejszych kawiarniach i restauracjach na Wybrzeżu. Prowadził bowiem wystawny tryb życia, należąc do t. zw. „smietanki towarzyskiej”.

JEJ MAŁ

Małżeństwo pani, trudniące się handlem detalicznym, miało duże dochody. Początkowo pracował przez pewien czas w przemyśle miejscowym, jako przedstawiciel firmy wylewu panewek, wkrótce jednak przeszedł na bardziej intratne interesy, które oczywiście były w kolizji z obowiązującymi przepisami skarbowymi, dawały energicznemu inżynierowi bardzo duże zyski.

W COCTAIL - BARZE

Tryb życia i pracy inżyniera Świdarskiego był nieco oryginalny, ale dobrze znany przedwojennym bywałym kawiarnianym. Wstawał najwcześniej o 10 rano, w południe zjawiał się w kawiarniach, gdzie załatwiał szereg interesów, potem udawał się na obiad, a resztę dnia spędzał na rozrywkach i zabawach. Pana inżyniera niejednokrotnie można było spotkać w eleganckim coctail-barze w Grand Hotelu.

KOKOSY

Ale po kilku latach skończył się „piękny dzień Aranjezu”. Stałe kontrole społeczne, podatki i domiary dotyczące firmę „Kamilla” — zdenerwowały właścicielkę, która postanowiła pozbyć się wreszcie tego kłopotu, tym bardziej, że kilka transakcji dokonanych w międzyczasie przez jej męża na

terenie Krakowa przyniosła im parę milionów złotych. Sklep przy ul. Stalina został sprzedany oczywiście za wysoką cenę: ostatecznie i zwrot kosztów. Nowy właściciel utracił nazwę firmy, która istnieje do dnia dzisiejszego.

„POLITYCZNY” EMIGRANT

Ponieważ jednak Urząd Skarbowy w dalszym ciągu zgłaszał swoje pretensje, sięgające około półtora miliona złotych, do dawnej właścicielki, Świdarscy postanowili wyjechać z kraju, oczywiście nielegalną drogą.

Najpierw miał wyjechać Świdarski, a w kilka miesięcy potem jego żona, która po zlikwidowaniu interesów i mieszkania oficjalnie wyjechała do Warszawy. Pewnej ciemnej nocy inż. Świdarski wszedł w porozumienie z załogą z jednego ze statków zagranicznych i wypłynął na morze ukryty w ciemnej skrzyni znajdującej się w ciemnym zakamarku statku.

„TU JESTEM”

Trzeba było, że w godzinie po wyjściu statku z portu, na Zatoce zerał się sztorc. Wysobła fala zaczęła rzucać niewielkim statkiem i po kilku godzinach kapłana po morzu, zmusiał kapitana do zawinięcia na ląd. W porcie belskim jak zwykle na pokład statku wszedł patrol WOP-u. Kłóty przeprowadził pobieżną kontrolę, a członków statku był już rewidowany przed wyjściem z portu gdańskiego. W chwili, kiedy WOP-łci opuszczali pokład, usłyszeli gwałtowne bicie pięściami w ścianę skrzyni i zdenerwowany głos ukrytego w niej pasażera.

— Tu jestem, tu jestem! — wołał zgorączkowany inżynier, przekonany, że statek przybił już do lądu szwedzkiego.

NIFROMANTYCZNY FINAL

— Zaraz, pomalutku — powiedział dowódca patrolu — za chwilę pana wyciągniemy. Jak powie dział tak i zrobił. Niefortunny przemysłnik powędrował z Helu prosto do obozu pracy. Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim tysiąc dolarów, kilka tysięcy koron szwedzkich, pierścionek z wielkim brylantem i inne „drobiazgi” — ogólnej wartości około 3 i pół mil. zł. Dewizy i biżuteria zostały skonfiskowane, a pan inżynier ma teraz okazję do długich rozmyślań nad znikomością losu i życia.

Kierowniczka agencji pocztowej skazana na 5 lat więzienia

STAROGARD (lk). — Sad Okręgowy w Gdańsku w składzie wzmocnionym na sesji wyjazdowej w Starogardzie skazał w dniu 10 stycznia r. b. byłą kierowniczkę agencji pocztowej w Czarniej Wodzie w powiecie starogardzkim, 21-letnią Teresę Schmidt, za przywłaszczenie sobie trzech paczek amerykańskich oraz 54.000 zł., na 5 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na 3 lata.

Teresa Schmidt dopuściła się przestępstw na przestrzeni lat 1947 - 48. W kwietniu 1947 r. nadesłała z Notting (Anglia) paczkę pod adresem Wandy Stasiewiczowej przywłaszczając sobie, pod robiejszy podpis. Taki sam los spotkał paczkę, która nadesłana została ze Stanów Zjednoczonych dla Weroniki Zygmuntowej. Paczkę nadesłaną w październiku 1947 roku z Ameryki na nazwisko Bernarda Kaszubowskiego doręczyła wprawdzie adresatowi przywłaszczycywsz sobie jednak wprawdzie część jej zawartości. Gotówkę z przekazów pocztowych przywłaszczycywsz sobie przez

15 delegatów starogardzkiej Zw. Zawodowców

STAROGARD (lk). — Na konferencji powiatowej Związku Zawodowców, odbytej w dniu 8 stycznia w lokalu b. Węzłowni Politycznych, po dwóch referatach — politycznym i gospodarczym, wygłoszonych przez delegatów WK PZPR Pawłaka i OKZZ Charytoniuka St., dokonano wyboru 15 delegatów Zw. Zaw. z terenu powiatu starogardzkiego, którzy wezmą udział w konferencji wojewódzkiej OKZZ w dniu 17 stycznia w Gdańsku. Jako delegaci wybrani zostali: Dawidek Czesław, Piotrowski Jan, Bieliński, Piotr, Trzosiński, Mazurowski Paweł, Ossowski Mieczysław, Kamińska, Życzynska, Toczec Anna, Bielańska, Rudzińska, Sawicki Władysław, Szarnach i Przybyłowscy.

W dyskusji, jaka wyłoniła się pod koniec obrad, poruszano wiele aktualnych spraw związanych z życiem robotniczym tak w mieście, jak i na wsi.

Choinka dla dzieci leśników

Staremiem Kola Związku Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego przy Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego w Sopocie urządził w świetlicy związkowej przy ul. Kościuszki Nr 61 choinkę dla dzieci członków 120 dzieci i młodzieży oraz pracowników leśnych. Wspólny podwieczorek i zabawy dziecięce zakończyły miłą i czystą (n)

Z Kaszubskiej Szwajcarii

WŁADZE POWIATOWE PZPR KARTUZY (jb). — Komitet Powiatowy PZPR na powiat kaszubski ukończył się następująco: I sekretarz — Władysław Andrzej, II sekretarz — Karłowicz Zygmunt, przewodniczący PRN Skołozński, wicestarosta Skrz. burmistrz Wecel, por. Krawczyk i Hryniewicz. Siedziba Komitetu mieści się obecnie w nowym obszernym gmachu przy ul. Gdańskiej. W gmachu tym znajduje się jedyna dostępna dla społeczeństwa sala, w której odbywają się obecnie wszelkie imprezy o charakterze społeczno-kulturalnym.

ROZWÓJ POŻARNICTWA W POWIECIE KARTUSKIM

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych udzielił Wydziałowi Powiatowemu w Kartuzach subwencji w wysokości 200 tys. zł. na budowę karoserii podwozia samochodowego dla Powiatowego Pogotowia Straży Pożarnej w Kartuzach. Należy zaznaczyć, że jest to już druga subwencja dla Wydziału Powiatowego, bo w zeszłym roku PZUW dał subwencji pół miliona zł. na zakup tego podwozia. Poza tym Ochotnicza Straż Pożarna w Sierakowicach otrzymała od PZUW subwencję w wysokości 200 tys. zł. na zakup samochodu strażackiego. Dzięki pomocy PZUW pożarnictwo w powiecie kartuskim postawione zostanie na odpowiednim poziomie technicznym.

O ŚWIETLICE DIA ŚWIATA PRACY

W sali PRN odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum Powiatowej Rady Związków Zawodowych, które zgalił wiceprezes Rady ob. Mikulski, witał przedstawił OKZZ i członków. Przewodniczący nad obradami objął inż. Woropay. Referat o roli Zw. Zawodowców, jaką nakreślił Kongres Zjednoczeniowy, wygłosił I sekretarz PZPR ob. Władysław. Sprawy organizacyjne omówili kolejno przedstawiciele OKZZ, poruszając m. in. zagadnienie aktywizacji kobiet i reformę plac. Jako delegatów na wojewódzką konferencję wybrano ob. ob. Gronowskiego, Banasiowa, Krymskiego, Mikulskiego, Tularczyka, Dunsta i Konkela. W toku dalszych obrad poruszono sprawę utworzenia centralnej świetlicy związkowej w Kartuzach. Opracowanie tego projektu poruczone specjalnej Komisji.

MŁODZIEŻ NA SCENIE

Zespół Wychowanków Domu Dziecka w Kartuzach zorganizował w sali kina „Kaszub” imprezę, z której dochód przeznaczono na cele rozwojowe wspomnianej instytucji. Młodzież z powodzeniem odtworzyła baśń koledową w trzech odsłonach, wzbudzając wśród licznie zebranej publiczności podziw i uznanie.

NOWY PEŁNOMOCNIK PODATKU GRUNTOWEGO

Powiatowym pełnomocnikiem

rzadowym do akcji poboru podatku gruntowego w powiecie kartuskim mianowana została od 1 bm. ob. Władysław Natalia. Zastępcą pełnomocnika został Buchholz Ambroży.

WYBÓR PRZEWODNICZĄCEGO GRN W PRZODKOWIE

GRN w Przodkowie dokonała wyboru nowego przewodniczącego Rady, którym został ob. Orlowski Jerzy, kierownik Szkoły Powszechnej w Przodkowie.

Z OBRAD PRN

Przewodniczący Skołozński, otwierając ostatnie posiedzenie PRN w Kartuzach, w słowie wstępnym wspominał o akcie historycznym zjednoczenia się klasy robotniczej, po czym delegat na Kongres I sekretarz PZPR Władysław

tek wygłosił dłuższy referat na temat znaczenia zjednoczenia partii robotniczych.

Solidarność z PZPR wyraził przedstawiciel SL ob. Gniazdowski i SD ob. Lebiech. Po złożeniu ślubowania przez nowych radnych ob. Piacha Józefa i ob. Lebiech, starosta Anioł zdał obszernie i treściwie sprawozdanie z działalności administracji publicznej i samorządowej, wykazując znaczne postępy w różnych dziedzinach pracy nad odbudową powiatu i poprawą bytu jego mieszkańców. Następnie radni wysłuchali sprawozdania z działalności Komisji Kontroli Społecznej i Inspektora Oświaty Rolniczej. Podczas dalszych obrad dokonano wyboru nowego zastępcy przewodniczącego PRN w osobie ob. Plichty Franciszka z Kartuz.

OSP w Nowym Dworze nie czekała na przydział...

NOWY DWÓR GDAŃSKI (ms). Na początku ubiegłego roku Powiatowy Zarząd OSP w Gdańsku powiadomił przez kapitana Wojciechowskiego nowodworską straż, że otrzyma ona samochód strażacki. Niestety, był to przydział, którego do dziś jeszcze nie oglądano. Nowodworska OSP czekała na obiekankę dosyć długo.

Nie mogąc widocznie doczekać się przyznanego samochodu, postanowiła własnymi siłami i sposobem gospodarczym montować jakiś stary (jak się początkowo wydawało) nieużyteczny gracz, a raczej model samochodu. Po kilku tygodniach pracy mechanicznych samochodowych — członków straży, zmontowany motor w tych dniach po raz pierwszy „przemówił”. Obecnie brak jeszcze tylko ogumienia. Przewiduje się jednak, że w najbliższych dniach samochód strażacki będzie całkowicie „na chodzie”.

Natomiast Powiatowy Zarząd OSP w Gdańsku nie mogąc — z pewnością — z przyczyn od niego

niezależnych — ufundować samochodu, postanowił się zrehabilitować i przekazać straży w Nowym Dworze nowoczesną i zupełną.

Wieczory literacko-muzyczne na prowincji w miesiącu styczniu

Dnia 11 stycznia cykl styczniowych wieczorów literacko-muzycznych na terenie województwa gdańskiego zapoczątkował w Starogardzie mgr. Kazimierz Baranowski, który w towarzyszącej mu orkiestrze odczytał p. t. „Twórczość dramatyczna A. Czechowa”.

Dnia 14 bm. odbędzie się dwa dni później w Kościerzynie i Kwidzynie. W Kościerzynie mgr. Włodzisław Wnuk mówił będzie o „Bolesławie Chrobrym” powieści powojennej, w Kwidzynie red. Edmund Misiołek o życiu i twórczości Adama Mickiewicza. W

związku z rocznicą wyzwolenia Warszawy mgr. E. Kochanowska mówił będzie w Elblągu o Warszawie w powieści powojennej.

16 i 17 stycznia wystąpią z wieczorami autorskimi: Janusz Stępnowski w Steganie pow. gdańskie (16. 1.) i Edward Fiszer w Malborku (17. 1.).

W wieczorach biorą udział artyści - muzycy Gdyni, Gdańska i Sopotu oraz artyści Teatru „Wybrzeże”.

W trzeciej dekadzie stycznia przewiduje się dalsze wieczory literacko-muzyczne w Tczewie, Skórczu, Skarszewach, Nowym Dworze, Sztumie, Wejherowie, Lęborku i Kartuzach. Poza wymienione już pisarzami wystąpią na nich M. H. Szpyrkówna i St. Fleszarowa.



Wybór egzekutywy PZPR w Nowym Dworze

NOWY DWÓR GDAŃSKI (ms). W dniu 8 stycznia br. odbyło się tu w świetlicy własnej pierwsze w bieżącym roku zebranie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Aktualny referat o podłożu organizacyjno-społecznym wygłoszony został przez delegata wojewódzkiego. W dyskusji nad referatem członkowie nawiazali sprawę przemówienia do kwalifikacji polskiej produkcji w niektórych dziedzinach, stwierdzając, że jest ona wyższa od zagranicznej. Następnie dyskutowano nad nową reformą plac oraz wyrażono nie prawdziwy stosunek parali do religii i kleru. Po zamknięciu dy-

kusji uchwalono rezolucję, w której postanowiono podnieść wyśkożenie partyjne członków, rozpowieścić współzawodnictwo pracy na terenie Nowego Dworu, uaktywnić Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, dbać o czystość szeregów partii oraz większą opieką otoczyć nowodworską młodzież.

Następnie przystąpiono do tajnego wyboru nowej egzekutywy PZPR. Na ośmiu wysuniętych kandydatów, wybrano pięciu w kolejności większości głosów: Galantowicz, Mizerak, Janiszewski, Cygan, Lewandowski.

Rutynowanego FACHOWCA branży żelaznej poszukujemy od zaraz **Oferujemy z życiorysem** prosimy kierować do P.Z.G.S. „Samopomoc Chłopska” **Wejherowo 42-k**

CZY MASZ ŁOŚ? 3.000.000,— czekają na ciebie w szczególnej kolekturze **K. KARNIKOWSKI** Gdynia, Plac Kaszubski 3 262 k

UWAGA **Kupei i Spółdzielnie!** **LOKAL handlowy z mieszkaniami na Helu** w CENTRA NYM PUNKCIE **zaraz do Wynajęcia bez odstępnego** Wiadomość: WRZESZCZ Tel. 4-14-37 od godz. 19.00 do godz. 23.00. 433

Zawiadomienie Gdański Wojewódzki Oddział Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych podaje do wiadomości, że z przyczyn od Towarzystwa niezależnych, termin losowania Loterii Fantowej został przesunięty na dzień 31 marca 1949 r. Zarząd Gd. Woj. Oddziału TPMSW 414

TEATRY **TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA** „Pan Jowialski” **TEATR KAMERALNY — Sopot** Nieczynny. **TEATR WIELKI — GDAŃSK** „Wisłowy sąd”

REPERTUAR KIN Początek seansów w kinach gdynskich o godz. 16.00, 18.00 i 20.00. **GDYNIA** — „Atlantyk” — Wielkie nadzieje. **GDYNIA** — „Warszawa” — Sen o miłości — od lat 18 — początek: 16.00, 18.00 i 20.00. **GDYNIA** — „Goplana” — 800-lecie Moskwy. **GDYNIA** — „Fala” — Monsieur la Souris — dowolony dla młodzieży. **GDYNIA** — „Promień” — Przygoda na wakacjach. **GDAŃSK** — „Światowid” — Dzieci ulicy. **GDAŃSK** — „Bajka” — Na morskim szlaku. **OLIVA** — „Polonia” — Przeczucie. **SOPOT** — „Baltyk” — Dzień zwycięskiego kraju. **SOPOT** — „Polonia” — Tajemnica nocy wigilijnej. **ELBLĄG** — „Baltyk” — Tęchów. **MALBORK** — „Kapitolek” — Dni i noce. **KWIDZYN** — „Tęcza” — Rodzina Froment.

BIBLIOTEKI Biblioteka Instytutu Bałtyckiego w Gdańsku (Elżbiętańska 3) zawiadamia, że czytelnia czynna jest codziennie od 9 do 15 (z wyjątkiem niedziel i świąt), w soboty od 9 do 13 oraz poniedziałki w poniedziałki, środy i piątki od 15 do 19.

Biblioteka Miejska w Gdańsku, Wolowa 16, po przerwie świątecznej otwarta jest dla czytelników od poniedziałku 3. i. 1949 r. Wypożyczalnia czynna jest codziennie w godz. 11—14 i 16—17 (w soboty tylko w godz. 11—13.30). Czytelnia: w poniedziałki, wtorki i czwartki w godz. 9—18; w środy i piątki w godzinach 9—20 i w soboty 9—13.

WYSTAWY „Wystawa Reprodukcji Starych Miniatur Rosyjskich” otwarta od dnia 15 grudnia br. w lokalu Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków Okręgu Gdańskiego w Sopocie przy ul. Rokossowskiego 54 w godz. 11—17. Wstęp wolny.

Państwowe Muzeum w Gdańsku — ul. Rzeźnicza 25 — otwarte codziennie — oprócz poniedziałków w godz. 10 — 14 i 15 — 18. Wstęp wolny.

Kongresowa Wystawa Obrazów Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków Oddział Gdynski otwarta jest codziennie od godz. 10 do 17 w świetlicy ZZPS i UP w gmachu Zarządu Miejskiego w Gdyni przy ul. Czolgistów.

ZEBRANIA I ODCZYT Zarząd Miejski w Gdańsku, Wydział Opieki Społecznej, powiadamia wszystkich opiekunów społecznych, urzędujących na terenie Gdańska, o posiedzeniu, które odbędzie się w sali Miejskiej Rady Narodowej w dniu 16 bm. o godz. 10.00.

We czwartek dnia 14 stycznia br. o godz. 19.00 w Klubie Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej w Gdyni — ul. Św. Józefa 118 — prof. W. Smolna (prof. W. S. Szuk Piekny w Sopocie) wygłosi referat z przebiegiem na temat: „Wrażenia plastyka z podróży po ZSRR”.

Polskie Towarzystwo Historyczne — Oddział Gdański zwołuje posiedzenie naukowe członków z odczytem dr Kazimierza Paszkowskiej-Jędrzejowej pt. „Zakreślenie polskiej” oraz statutowe doroczne zgromadzenie członków ze sprawozdaniem i wyborem nowych władz. Zebranie odbędzie się 13 stycznia, we czwartek o godzinie 17.00 w lokalu Oddziału w Gdańsku.

DYŻURY APTEK od dnia 8. I. 1949 r. do dn. 15. I. 1949 r. **GDYNIA** i **ORŁOWO**: Apeka pod Głównym — ul. Starowiejska 34 i Apeka Nadmorska w Orłowie. **SOPOT**: Apeka pod Orłem — ul. Marsz. Rokossowskiego 21. **WRZESZCZ**: Apeka Grunwald — al. Grunwaldzka 47. **GDAŃSK**: Apeka pod Słońcem — ul. Gdanską 6.

Rumunia tętni pracą

(Od specjalnego korespondenta API)

Bukareszt, w styczniu — To było wielkie przedsięwzięcie. Kapitalistyczna Rumunia nie zdołała zbudować tej linii kolejowej w ciągu 25 lat, a junacy z młodzieżowych brzygad pracy zbudowali ją w ciągu siedmiu miesięcy — powiedział mi stary robotnik z Ploest, Yorz. Yancovici.

27 tysięcy młodych robotników wzięło udział w tej akcji, którą generalny sekretarz partii Georgiu Dej nazwał „dowodem wspaniałych kwalifikacji naszych techników i robotników, kwalifikacji, które rozwinać się mogą jedynie w wolnym kraju”.

Bumbesti—Livezeni

Linia kolejowa Bumbesti — Livezeni ciągnie się na przestrzeni 27 kilometrów, lecz budowa tysiąca kilometrów normalnej drogi żelaznej. Dwa miasta Bumbesti i Livezeni oddzielone są bowiem od siebie trzema łańcuchami wysokich gór. Trzeba więc było przebić trzydzieści kilka tuneli, przetrząsnąć przeszło sto mostów i wiadukτών. Młodzi robotnicy musieli spełnić pracę często podobną do pracy górników, często zaś dokonywać sportowych wyczynów alpinistycznych. Nowa linia kolejowa w pięciu miejscach przecina warką rzekę górską Jiu i trzeba było uregulować liczne wodospady na tej rzece i stworzyć niejedną walkę z lawiną. Robotnicy rumuńscy wykonali w rekordowym tempie swe gigantyczne zadanie, wiedzieli bowiem, że uruchomienie linii kolejowej, nazwanej „Georgiu Dej”, zaoszczędzi gospodarce rumuńskiej 320 milionów lei rocznie. Dotychczas węgiel z transylwańskich kopalni przewożono do centrum rumuńskiego przemysłu „drogą okrężną”, gdy linia kolejowa biegnie, krążąc po równinie, omijając trzy łańcuchy górskie Retezat, Parang i Vulcan. Przebiegając drogą przez góry, zaoszczędzono setki kilometrów, zaoszczędzono 2.800 parowozów i 37.000 wagonów kolejowych. Do transportowania węgla bowiem używać się będzie teraz mniejszej ilości taboru kolejowego i węgiel dostarczany w szybszym tempie, przyspieszy produkcję całego przemysłu rumuńskiego.

Nowe państwo robotnicze

Robotnik rumuński, którego poziom życia przed wojną przypominał życie kolonialnych niewolników, pracuje dzisiaj wydajnie i radośnie, bo wie, że buduje nowe państwo, robotnicze. Rumunia, która była do niedawna pod względem uprzemysłowienia najbardziej zacofanym krajem, dzisiaj zdobywa się na takie osiągnięcia. Nowy rumuński plan gospodarczy

na rok 1949 zapowiada dalszy wzrost produkcji przemysłowej o 40 proc. (żelazo i stal), o 15 proc. — (wzrost wydobycia węgla), a o 14 proc. — wydobycie ropy naftowej. Taki rozwój przemysłu stał się możliwy dzięki nacjonalizacji zakładów produkcyjnych i dzięki wprowadzeniu w życie wodnicstwa pracy, które w Rumunii rozwija się w całej pełni, obejmując coraz to nowe gałęzie przemysłu.

Robotników i inżynierów egarnęła istna „gorączka wynalazków”. Andrei Marzso, Victor Muresano, Teodor Pascu, czy Stefan Ionesco to robotnicy — wynalazcy, których na zwiśka chlubnie zapisał się w pamięci całego kraju. 247 osób, zarówno robotników, jak i uczonych, artystów i chłpów zostało ostatnio uhonorowanych orderem pracy, uchwalonym przez rumuński parlament.

W całym kraju tworzą się ochotnicze drużyny młodeżowe, które biorą udział w niezliczonych, ważnych pracach: odbudowa miasta, osuszanie bagna, budowa koleje, drogi, mosty i tamy. Przykładem, jak młodzież taka pracuje, jest opisana wyżej kolej Bumbesti — Livezeni. Gdzie indziej 15.000 młodych chłopców buduje 36-kilometrową drogę kolejową Salva — Visau. Inna jeszcze drużyna, nosząca imię znanego działacza robotniczego, obecnego ministra spraw

zewnętrznych, Anny Pauker, buduje na całym biegu Prutu pięć obywatelskich zbiorników wody o łącznej pojemności 7 milionów metrów sześciennych. Takie przykłady można by cytować w nieskończoność.

Robotnicy w uzdrowiskach

Sinaia była jeszcze do niedawna słynną rezydencją królewską. Do Sinaia jeździła na letni czy zimowy wypoczynek cała rumuńska „elita”: arystokracja, bogacze, przemysłowcy. W tamtejszym kasynie przegrywano miliony. W łagodnym klimacie, u podnóża gór — spędzali bezczynnie czas wszystkie pasyżnicze elementy przedwojennej Rumunii. Dzisiaj w Sinaia rozbrzmiewa radosny śmiech robotniczych dzieci, które przyjeżdżają tu na kolenie zimowe (czy letnie). Piękna jest zima w Alpach Transylwańskich, wysoko sterczą góry i szczyty i Caraimun, Pia Raitului i Bisaz.

W dni świąteczne tysiące robotników Dukaresztu, Ploesti czy Brasowa wyjeżdża z ciężarówkami fabrycznymi do publicznych miejscowości wypoczynkowych, aby odetchnąć świeżym powietrzem. W miejscowościach tych znajdowały się przed wojną wille bogaczy, dzisiaj oddane przez rząd do

dispozycji związków zawodowych. W Predealu, Poiana Tapului, Timis czy Wresze w Carmen Silva, w licznych rumuńskich miejscowościach kąpielowych czy uzdrowiskowych pełno jest dzisiaj domów wypoczynkowych i sanatoriów, należących do związków zawodowych, do organizacji społecznych. Zamienila się pułkownice, przebiegające do tych uzdrowisk — jeździć nie pasyżnicy i nierobi, lecz ludzie ciężkiej pracy — i ich dzieci spędzają tu czas na odpoczynku w Carmen Silva, prześlicznym, luksusowym kąpielisku nad Młotem Czarnym.

Tęgo lata w balach willał dawniej Carmen Silva, wśród marmurowych tarasów, tonących w zieleni, na pięknych złoconych płatach — wypoczywali towarzysze bohaterów Vasilie Roata, który poległ za sprawę robotniczą.

Petru Mateescu

Siatkarze i siatkarki Gdańska w reprezentacji Polski

Dnia 27 lutego odbędzie się w Pradze międzypaństwowy mecz w siatkówce męskiej reprezentacji Polski i Czechosłowacji. Również drużyny żeńskie wspomnianych państw zmierzą się w międzypaństwowym spotkaniu w dniu 20 marca w Pradze.

W związku z powyższym kapitan związkowy plki siatkowej inż. Wirszyło wyznaczył grupy reprezentacyjne siatkarzy i siatkarek, które powołane zostaną na obozy kondycyjne do Warszawy, które odbędą się w dniach 14 do 24 lutego i 8 do 17 marca b. r.

Zwraca uwagę w wymienionej liście dużą ilość zawodników Wybrzeża, którzy na turnieju katowickim o mistrzostwo spółdzielczości Polski uzyskali zaszczytny tytuł mistrzowski. Nazwiska ich brzmią: Markowski I, Lelonkiewicz, Tomaszewski, Wojtowicz. Wszyscy z SKS „Zryw” (Gdańsk).

Z siatkarek Wybrzeża na obóz powołane zostały rutynowane: Pogorzelska i Kurtowa (Gedania) oraz utalentowana zawodniczka Gromu gdyńskiego Tomaszewska.

Dni przeciwigruźlicze

Czy gruźlicę się dziedziczy?

Są rodziny, w których z dziada pradziada każde dziecko jest obdarzone wielkim nosem, inni mają rodzinne łysiny lub na odwrót — szczyczą się pięknymi włosami. Są rodziny, których muzyków i rodziny samych malarzy. Pewne więc cechy cielesne czy umysłowe przechodzą z rodziców na dzieci. — Niektóre choroby również dziedziczy się po przodkach, do nich jednak NIE NALEŻY GRUŻLICA!

Gruźlica jest chorobą zakaźną, przebiega, przenosi się od osobnika do osobnika tylko dlatego, że zarażeni ją wywołującymi zwierzę chorujące lub chore człowiek oddają jej zdrowego.

Dziecko chorej rodzicielki jest w chwili urodzenia zdrowe, lecz wraz z pierwszym pocałunkiem matczyńskim może być przez nią zarażone. Jeśli nawet w parę dni po urodzeniu utraci matkę, zło już się dokonało: zarazki znajdują się w jego organizmie. Dziecko zachorować może przed, czy później na gruźlicę, a ciężkość może odnieść błędne wrażenie, że schorzenie odziedziczyło po matce.

— Noworodki oddzielone natych-

miast po porodzie od rodziców chorujących i oddane na wychowanie do rodzin zdrowych aż do chwili, gdy we własnym domu nie będzie już im grozić zakażenie, następnie niemowlęta oddzielone od chorych i zabezpieczone za pomocą szczepień przed gruźlicą, wystrają nieszczęśliwie na zdrowych ludzi.

Gruźlica nie jest smutnym dziedzictwem, smutne są tylko skutki niezrozumienia istoty tej choroby, smutne są skutki zlekceważenia jej zaradliwości.

Choc gruźlicy po rodzicach się nie dziedziczy można jednak utracić od nich, jeśli byli chorzy, większą podatność na tę chorobę. Można odziedziczyć ich budowę ciała, która sprzyja łatwiejszemu zarażowaniu i t. p. Dzieciom z rodzin gruźliczych należy poza ochronianiem ich od zakażenia, poświęcić więcej starań w kierunku prawidłowego wychowania fizycznego. Trzeba dbać o prawidłowy wzrost ciała, pierś, o prawidłową postawę, zapobiegać rozwojowi krzywicy, słowem — zrobić wszystko w celu uniknięcia jakichkolwiek dodatkowych zniekształceń cielesnych, które mogłyby ułatwić rozwój choroby. Przez zdrowe warunki życia osłabia się również w znacznym stopniu niefortunne przyniesione na-

świat skłonności ujemne, które utwierdzają się dopiero w zleśli, które przyczyniają się do złodźliwego przebiegu choroby, same przez się jednak gruźlicy wywołać nie są w stanie. Dr M. Tomaszewska

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

ZNACZKI pocztowe najkorzystniej sprzedawane, najtaniej kupisz tylko „Nowa Północ” — Świętojańska 82. 438

KAMIENICE, wille komfortowe, place budowlane we wszystkich dzielnicach Krakowa, gospodarstwa sprzedawane „WAWEL” Kraków, Grodzka 60. 14270-k

DOM jednopiętrowy w Gdyni, Działki Leśne, okazjynie na sprzedaż, cena 1.300.000. Biuro Kupna — Sprzedaży, Leon Nalewaj, Gdynia, Plac Kaszubski 13 tel. 35-35. 358

SPRZEDAM bardzo tanio 4 do 10 móg dobrej ziemi orodniczej, luz przy Gdyni, Biuro Kupna — Sprzedaży, Leon Nalewaj, Gdynia, Plac Kaszubski 13 — tel. 35-35. 300

PELIŚY, płaszcze, jesienki, ubrania — polica „Janina” — Wrzeszcz, Grunwaldzka 12. 308

SPRZEDAM ubrania (jaskółkę) i dziecięce białe luźne, Wrzeszcz, ul. Kliniczna 3. 418

MOTOCYKL DKW 350 na chodzie, stan pierwszorzędny sprzedam — Oliva, Westerplatte 22—2. 406

TEODOLIT Cerlacha jednomiutowy ze statywem sprzedam, Wrzeszcz, Kościuszk 99—2. 401

SPRZEDAM Gdyni plac, Sopot meble komfortowe kilku pokoi. Oferty: Dziennik Bałtycki „Wyjazd”. 397

SPRZEDAM gabinet — piękny Chippendale, radio luksusowe super z adaptorem, duże lustro. Telefon 5.21.76. 308

OSTROWŁOSE tereny szesnastki sprzedam. Sopot, Kościuszk 4 — parter wprost. 395

PIES — bernardyn dwumiesięczny do sprzedania. Starowiejska 17 m. 6, tel. 20-68. 437

MASZYNE trykotarską „dziesiątkę” kompletną, okazjynie sprzedam. Oferty: Dziennik Bałtycki pod „Dziesiątką”. 436

SYPIALNIE, stołowy, kuchnie, nowoczesne — sprzedam, Wrzeszcz, Kilińskiego 35 m. 2. od godz. 16—19. 444-k

KUPNO

KUPIĘ wille lub parcele Sopot — Orłowo — Gdynia. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń — Sopot, Grunwaldzka 36a. 420-k

GUMIENICZE maszyny i staniol kupię Cukrohart, Gdynia, Świętojańska 104-a. 350

KUPIĘ pianino w dobrym stanie. Oferty: Dziennik Bałtycki 110. 201

KUPIĘ drzwi różne. Oferty: Dziennik Bałtycki pod „Piłnę”. 422

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie 5-pokojowe komfortowe Sopot — centrum — na 2 pokoje z wygodami również centrum. Oferty: „Komfort” — Sopot, Rokossowskiego 46, księgarnia „Fregata”. 364-k

ZAMIENIĘ 6-pokojowe mieszkanie — wygodami w Szczepinie na 3-pokojowe w Gdańsku lub Wrzeszczu. Oferty: Dziennik Bałtycki — Gdynia. 429

ZAMIENIĘ mieszkanie trypokojowe centrum Bydgoszczy na podobne na Wybrzeżu. Oferty: Czytelnik, Wrzeszcz, Grunwaldzka 8 pod „Wybrzeże”. 420

MIESZKANIE 2-3-pokojowe poszukuję — Wrzeszcz, Sopot, Gdynia. Koszta remontu — „Północ”, Gdynia. 419

MIOTŁYBRZEZINOWE po cenie 24 zł **sprzedaje** 357 **»ARGO«** Gdynia, ul. Dworcowa Nr 11

Szczęśliwe losy do I kl. 55 Loterii Państwowej — **SPRZEDAJE KOLEKTURA NR 226** 292, „WŁASNY DOMEK” Gdynia, Kwiatkowskiego 32 28

U Mikusia szczęście bywa, kto kupuje ten wygrywa **Kolektura Loterii Klasowej „WŁASKA”** Kiosk inwalid woj. Sopot, Grunwaldzka 35 tel. 516-04, **ZAWIADAMIA** starych do dnia 15.1. br. i nowonabywców szczęśliwych losów o czasie zaopatrzenia się w nowy los do I klasy 55 loterii. **LOSOWO NABYCIA** 19. 1. 49 r. pierwszy dzień ciągnięcia. Zamiejscowym wysła się pocztą. 440-k

Likwidatorzy Spółki „Gałajewicz i Ska” Sp. z o.o. **W SOPOCIE, ul. ROKOSSOWSKIEGO 25** **komunikują** że Spółka na mocy uchwały wspólników znajduje się w stanie likwidacji. Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia wierzytelności w ciągu trzech miesięcy 449-k

Przetarg nieograniczony

Akademia Lekarska w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wypek pieczywa z dostawą do magazynu Ak. Lek.

Pieczywo winno odpowiadać następującym wymogom:

1. Bułki białe 40 gr. z 50% maki pszennej, dziennie 2.250 szt.
2. Bułki białe 500 gr z 50% maki pszennej, dziennie 40 kg.
3. Chleb Dr Wandera dziennie 40 kg.
4. Chleb Grahama dziennie 40 kg.
5. Chleb biały pyłtowy z 65% maki żytniej, dziennie 90 kg.

Oferty zapieczętowane i zalakowane w kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Przetarg na wypek pieczywa dla Akademii Lekarskiej w Gdańsku” należy składać do dnia 21. 1. 49 r. do skrzynki ofertowej w Biurze Zakupów ALG w budynku Nr 9 I piętro pokój Nr 104.

Do oferty winno być załączone: 1. Odpis dowodu rejestracyjnego Urzędu Skarbowego. 2. Koncesja na prawo wykonywania zawodu. 3. Wadium w wysokości 2% (które należy wpłacić w kasie ALG). Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21.1.1949 r. w tymże biurze oferenta bez względu na wynik przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku i przeprowadzenia w okresie następnej ofert dodatkowego przetargu pomiędzy wybranymi oferentami. 441-k

CENNIK OGŁOSZEŃ:		W-16105	
OGŁOSZENIA WYMIAROWE:	za tekstem:	W-16105	
do 70 mm	za 1 mm szer. i 1 szp.	35,—	70,— 30,—
do 120 mm	„	45,—	80,— 40,—
do 200 mm	„	55,—	100,— 75,—
do 300 mm	„	70,—	125,— 100,—
ponad 300 mm	„	90,—	150,— 125,—
Zastrzeżone miejsce za 1 w tekście 50%. Ogłoszenia wymiarowe wódr drobnych: do 50 mm i 1 szp. 50% drożej; większe i 2 szp. 100% drożej. Za ogłoszenie tabelaryczne (bilans) i kombinowane 100% drożej.			
OGŁOSZENIA DROBNE: 30 — zł za słowo, poszukiwanie pracy 15,— zł za słowo, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Za niedziela i święta 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez PKO konto Nr XI-4004 Biuro Ogł.			
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: w Gdyni: Biuro Ogłosz. „Czytelnik”, 10 Lutego 27. w Wrzeszczu: „Czytelnik”, 10 Lutego 9. w Sopocie: „Czytelnik”, ul. Rokossowskiego 21, w Oliwie: B. Rakowska, Armii Polskiej 1, w Wrzeszczu: Księgarnia „Czytelnik” Grunwaldzka 8, B. Rodkiewicz, ul. Wajdeloty 9/2.			

